

Kto obroni nas przed policjantem?

6 października 2023

„Przez większość tego czasu Dmytro był notorycznie duszony, kilkakrotnie uderzony pięścią w twarz, kłuty, a następnie dociskany policyjną pałką” – do sprawy zamordowania przez wrocławską policję kolejnej osoby wraca dziennikarz Jacek Harłukowicz w „Onecie”, który dotarł do nagrań z monitoringu. To, co zobaczył, to 40 minut regularnego znęcania się.



Nagranie podważa wersję policjantów o tym, jakoby zamordowany Dmytro Nikiforenko był agresywny, że miał rozbić głową szybę w autobusie. Niczego takiego nie rejestruje monitoring w pojeździe, do którego także dotarł dziennikarz.

W 2021 roku robotnik budowlany, migrant z Ukrainy, wracał nieco pijany z pracy. Koledzy uznali, że jest na tyle kontaktowy, że poradzi sobie sam z powrotem do domu. I to był błąd, bo zamiast do swojej partnerki trafił na salę tortur w „wytrzeźwiające”.

Trzech policjantów i dwóch pracowników izby wytrzeźwień prokuratura oskarża o znęcanie się nad Ukraińcem i pobicie go

ze skutkiem śmiertelnym. Oskarżeni są także inni policjanci i pracownicy izby wytrzeźwień. Warto dodać, że do czasu ujawnienia wątpliwości w poprzednich tekstach Harłukowicza, policja sama z siebie nic nie robiła, a wewnętrzne kontrole tradycyjnie nie działały.

O intencjach policjantów świadczy to, że wyłączyli wcześniej własne kamery mające nagrywać interwencję. Dodatkowo potem mataczyli w sprawie i opowiadali niestworzone historie.

Jak widać niewiele się zmieniło od czasu zakatowania Igora Stachowiaka, po którym wybuchły słynne, wielodniowe zamieszki przeze mnie tutaj relacjonowane wówczas. A w teorii powinno się zmienić, bo rzekomo policjanci otrzymali wytyczne opracowane przez „zespół ds. optymalizacji procedur”, w których zapisano, że: „Podczas interwencji bezwzględnie zakazane powinno być uciskanie szyi, klatki piersiowej, brzucha i pleców, gdyż wtedy dochodzi do ograniczenia możliwości oddychania ze wszystkimi tego skutkami. Interwencja powinna ograniczać się do unieruchomienia kończyn, z użyciem bądź bez użycia kajdanek”.

Jak wiadomo z późniejszych działań, w tym także protestów, policja często nie stosuje się do tych wytycznych. A ludzie dalej giną.

□

Warto zauważyć tutaj aspekt społeczny i klasowy. Policjanci rzadko w ten sposób zachowują się wobec osób, które wyglądają, jakby były z klasy średniej. Zwykle atakowane są osoby, o których sądzą, że nie mają dostatecznych „pleców”, żeby się bronić. Zwykli ludzie, którzy nie mają „w znajomych” prawników, polityków, czy wyższych urzędników. Robotnik, migrant, osoba z zaburzeniami. Na takich łatwiej żerować.

Nie wiadomo ile takich spraw nie zostało nagłośnionych w mediach, ale poziom gniewu obserwowany przeze mnie kilka lat

temu w czasie protestów na Trzemeskiej świadczy o tym, że przemoc policyjna względem „zwykłych chłopaków i dziewczyn” musi być gigantyczna. Dawno nie oglądałem zamieszek na taką skalę. Ostatni raz przy protestach robotniczych przełomu wieków.

A teraz policjantom na Trzemeskiej, być może w „nagrodę”, budują największy ponoć komisariat w Polsce. Nie chcę wiedzieć, co tam będzie w piwnicach skonstruowane.

W każdym razie zawsze w takich przypadkach zachowujcie względem bajeń policji daleko idący sceptycyzm. Igor miał spaść z krzesła i się zabić nieszczęśliwie, a Dmytro miał sobie sam rozbić głowę o szybę w autobusie. Wyobraźnia policjantów nie zna granic. O tym warto pamiętać.

Autorstwo: [Xavier Woliński](#)

Zdjęcie: zapis monitoringu policyjnego za Onet.pl

Źródło: [Trybuna.info](#)